

ARCHIDIAKONI LUBELSCY W XV WIEKU

Osoby archidiakonów lubelskich nie doczekały się dotychczas wyczerpującego omówienia w literaturze. Istnieje, co prawda, kilka zestawień osób sprawujących funkcję archidiakona lubelskiego, ale listy te zawierają błędy i wymagają uzupełnienia¹. W największym stopniu uwagi te odnoszą się do okresu średniowiecza, co wynika głównie z wątpliej podstawy źródłowej, na której można oprzeć jakiegokolwiek ustalenia. Celem niniejszego artykułu jest przynajmniej częściowe wypełnienie wspomnianej luki w naszej wiedzy, uporządkowanie chronologii, a także skorygowanie funkcjonujących w literaturze nieporozumień dotyczących niektórych archidiakonów lubelskich sprawujących swój urząd w XV wieku².

Omawiany okres był czasem szczególnym w dziejach archidiakonatu lubelskiego. W pierwszej ćwierci stulecia miały miejsce ważne wydarzenia, mające wprost lub mogące mieć pośrednio wpływ na funkcjonowanie urzędu archidiakona. Najważniejszymi z tych wydarzeń była próba wyłączenia pewnego obszaru wokół Lublina (zapewne powiatu) z granic diecezji krakowskiej i połączenia go z diecezją chełmską. Sama diecezja miała po zmianach zmienić nazwę na lubelską. Próba ta, podjęta być może z inicjatywy Biskupa chełmskiego Jana Biskupca, znalazła zrozumienie na dworze królewskim. Zaowocowała prośbą w tej sprawie skierowaną przez Władysława Jagiełłę do Stolicy

¹ J. A. W a d o w s k i, *Kościół lubelski*, Kraków 1907, s. 105-106; *Dzieje Lubelszczyzny*, t. 3: *Słownik historyczno-geograficzny województwa lubelskiego w średniowieczu* (SHGWL), opr. S. K u r a ś, Warszawa 1983, s. 132; B. S. K u m o r, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 4, Kraków 2002, s. 67-69.

² Postacie archidiakonów lubelskich do końca XIV wieku zostały przedstawione w innym artykule: J. C h a c h a j, *Archidiakoni lubelscy do końca XIV wieku*, [w:] *Księga pamiątkowa ofiarowana Prof. Ewie Jabłońskiej-Deptułowej i Prof. Czesławowi Deptule* (w druku).

Apostolskiej i wydaniem w 1424 roku przez papieża Marcina V dwóch bulli skierowanych do metropolity gnieźnieńskiego Wojciecha Jastrzębca. Papież uzależnił jednak zmiany administracyjne od zgody biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego i kapituły krakowskiej. Właśnie brak tej zgody spowodował fiasko podjętych planów i unieważnienie wcześniejszych decyzji w 1426 roku³. Jest to o tyle dla nas ważne, że wprowadzenie w życie proponowanych zmian oznaczałoby faktyczną likwidację archidiakonatu lubelskiego. Drugim istotnym wydarzeniem, o którym należy wspomnieć na początku naszych rozważań było powstanie stałego oficjalu terenowego w Lublinie⁴, co odciażyło archidiakona w jego działalności sądowniczej (często zdarzało się jednak, że w XV wieku łączono urzędy oficjała i archidiakona lubelskiego). Zauważamy także coraz silniejsze zainteresowanie króla w obsadzaniu urzędu archidiakona lubelskiego. Zjawisko to było częścią szerszego i dawnego procesu, dotyczącego także wielu innych beneficjów kościelnych, zwłaszcza prebend kanonickich w kapitułach, czy bogatszych parafii. Zasadniczą jego przyczyną było zapewnienie lub poszerzenie dochodów dla osób związanych z dworem, często z kancelarią lub kapellą królewską⁵.

³ J. S a w i c k i, *Concilia Poloniae*, t. 4, Lublin 1948, s. 7-8; BP, t. 4, nr 1411, s. 258, nr 1415, s. 259, nr 1422, s. 261, nr 1656, s. 300; Z. S t a r n a w s k i, *Źródła do sporu o przynależność diecezjalną powiatu lubelskiego w XV w.*, – Roczniki Teologiczno-Kanoniczne, 11 (1964), z. 4, s. 157-177; B. S. K u m o r, *Dzieje diecezji*, t. 1, Kraków 1998, s. 144-145; J. R. M a r c z e w s k i, *Duszpasterska działalność Kościoła w średniowiecznym Lublinie*, Lublin 2002, s. 70-72; M. T. Z a h a j k i e w i c z, *Diecezja, jej granice i organizacja terytorialna*, [w:] *Dzieje archidiecezji lubelskiej (1805-2005)*, red. M. T. Z a h a j k i e w i c z, Lublin 2005, s. 34.

⁴ Piotr Hemperek rozpoczął listę oficjłów od Stanisława Harpizki (Rpiszki) pełniącego urząd w latach 1425-1430, ale nie miał całkowitej pewności, czy oficjlat lubelski nie istniał już wcześniej, w latach dziewięćdziesiątych lub nawet dwudziestych XIV wieku. Skądinąd wiadomo, że oficjał i pleban lubelski Maciej został odnotowany w księgach ziemskich lubelskich już w 1416 roku. P. H e m p e r e k, *Oficjlat okręgowy w Lublinie XV-XVIII w. Studium z dziejów organizacji i kompetencji sądownictwa kościelnego*, Lublin 1974, s. 87-92, 215; SHGWL, s. 132.

⁵ O zjawisku obsadzania prebend kanonickich przez członków kancelarii książęcych już od XIII wieku pisali już Józef Szymański (*Kanonikat świecki w Małopolsce od końca XI wieku do połowy XIII wieku*, Lublin 1995, s. 121-123) oraz Andrzej Radziwiński (*Spoleczne funkcje prebend kanonickich w Polsce późnego średniowiecza. Uwagi do problemu*, [w:] *Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów. Studia historyczne ofiarowane Antoniemu Gąsiorowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, Poznań 1997, s. 312, 322).

Pierwszym archidiakonem lubelskim występującym w piętnastowiecznych źródłach był **Wacław zwany Szabdaj (Schabday)**, którego urzędowanie datowano w literaturze na „około 1406 rok”. Wystąpił on 23 XI 1405 roku jako prokurator w sprawie Kielcza, syna Piotra *de Grsa*, z tytułem magistra (jako archidiakon zapewne magistra praw) będąc archidiakonem kościoła św. Michała w Lublinie⁶. Nie możemy powiedzieć o Wacławie nic bliższego⁷. W czasie późniejszych sporów o archidiakoniat lubelski śmierć Wacława (której jednak nie jesteśmy w stanie dokładnie umieścić w czasie) była podawana jako jedna z przyczyn wakowania urzędu⁸. Wiele wskazuje na to, że Wacław, tak jak kilku następnych archidiakonów, sprawował urząd krótko. Po jego śmierci pojawiły się prawdopodobnie spory przy obsadzaniu beneficjum.

Niejasności dotyczą już następnego archidiakona lubelskiego, którym był **Paweł syn Andrzeja z Byczek**. W literaturze został on odnotowany na interesującym nas urzędzie w 1410 roku⁹. Otrzymał godność na mocy ekspektatywy Jana XXIII wystawionej 25 V, lecz nie wiemy którego roku¹⁰. Co ciekawe, Jan XXIII został wybrany 17 V 1410 roku, zatem dokument mógł być wydany najwcześniej 25 V 1410

⁶ *Bullarium Poloniae* (BP), t. 3: 1378-1417, wyd. Irena Sułkowska-Kuraś i Stanisław Kuraś, Rzym-Lublin 1988, nr 1064, s. 175; SHGWL, s. 132.

⁷ Można pokusić się o hipotezę, że był on tożsamy z Wacławem rektorem kościoła w Pełczyskach, który wystąpił 3 II 1400 roku na dokumencie biskupa krakowskiego Piotra wśród prałatów i kanoników krakowskich (z formy zapisu można nawet wnosić, że był on kanonikiem krakowskim). Por.: *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej* (ZDKDK), wyd. S. Kuraś, cz. 1: 1063-1415, Lublin 1965, nr 143, s. 252. Zwraca bowiem uwagę fakt, że funkcję plebanów w Pełczyskach, gdzie w XV wieku prawo patronatu w 2/3 należało do biskupa krakowskiego (ZDKDK, cz. 2: 1416-1450, Lublin 1973, nr 376, s. 284-285), pełniło w tym okresie kilku kanoników wiślickich i krakowskich, a wśród nich zapewne bezpośredni następca Wacława na archidiakonacie lubelskim Paweł syn Andrzeja z Byczek (L. Ponięzik, *Prałaci i kanonicy wiśliccy w okresie średniowiecza*, Lublin 2004, nr 70, s. 179, nr 80, s. 182, nr 103, s. 197). Wiele wskazuje więc na to, że beneficjum w Pełczyskach było obsadzone przez biskupa osobami z bliskiego mu otoczenia. Nieprzypadkowa zatem może być zbieżność imion rektora kościoła w Pełczyskach i archidiakona lubelskiego z początku XV wieku. Nie przypadkiem także Paweł syn Andrzeja z Byczek mógł starać się o objęcie obydwu beneficjów posiadanych przez jego poprzednika.

⁸ BP, t. 4: 1417-1431, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, H. Wajs, Rzym-Lublin 1992, nr 564, s. 103, nr 1400, s. 256, nr 1576, s. 286, nr 1581, s. 287, 1589, s. 289.

⁹ SHGWL, s. 132.

¹⁰ BP, t. 4, nr 564, s. 103.

roku. Tymczasem Paweł wystąpił jako archidiakon lubelski już w dniach 1 i 3 lutego tego roku¹¹. Być może zatem zabiegał on o wspomnianą ekspektatywę już wcześniej (niewątpliwie jeszcze za życia poprzednika na urzędzie archidjakona lubelskiego, którym być może był wspomniany wyżej Waclaw), a zdołał objąć archidjakonat zanim otrzymał dokument Jana XXIII. Nic nie jesteśmy w stanie powiedzieć o pochodzeniu Pawła. Wydaje się, że urodził się najpóźniej na początku lat czterdziestych XIV wieku, skoro w 1402 roku wpisał się na uniwersytet krakowski. Od 1407 roku działał jako notariusz publiczny, a następnie rozpoczął gromadzenie beneficjów, które starał się obejmować wykorzystując poparcie papieża. Archidjakonat lubelski był, jak się wydaje, pierwszym z szeregu tych, które zdobył, rezygnując z niego później, zapewne po objęciu bardziej intratnych. Był potem plebanem w Pełczyskach (od 1412 roku aż do śmierci), altarystą św. Doroty w Krakowie (1412) i św. Wojciecha w katedrze wawelskiej (najpóźniej od 1417 roku), kanonikiem halickim (1412), krakowskim (przed 1417), opatowskim (najpóźniej od 1420 roku, po wygraniu sporu o ten urząd). Kilku beneficjów, na które otrzymał prowizję nie zdołał objąć, prowadząc o nie spory (kanonie wiślicka, kielecka, skalbmierska, poznańska, plocka, uniejowska i św. Michała w Krakowie). W 1417 roku Paweł był też kapelanem papieskim. Nie wiemy kiedy zrezygnował z archidjakonatu lubelskiego. Informacja o tym wydarzeniu pochodzi z 13 XII 1419 i mówi o rezygnacji, jako o fakcie odległym już w czasie. Prawdopodobny wydaje się rok 1412, gdy Paweł otrzymał kilka prowizji na beneficja, a w każdym razie nastąpiło to zapewne nie później niż w 1417 roku, gdy zrezygnował z kanonii krakowskiej. W 1412 roku Paweł przebywał jakiś czas w Rzymie, skąd przywiózł paliusz dla arcybiskupa halickiego Jana Rzeszowskiego. Oznacza to, że nie wykonywał on w tym czasie obowiązków archidjakona lubelskiego, nawet, jeśli formalnie jeszcze posiadał beneficjum¹².

¹¹ 1 lutego wystąpił w konsystorzu krakowskim i został odnotowany a aktach oficjalatu krakowskiego: *Zapiski herbowe krakowskie (Inscriptiones ex libris iudicialibus palatinatus cracoviensis)*, wyd. B. U l a n o w s k i, [w:] *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, t. 7, Kraków 1885, nr 1383, s. 483. 3 lutego został odnotowany także w innym miejscu akt oficjalatu krakowskiego. Zob.: L. P o n i e w o z i k, *Prałaci i kanonicy wiśliccy*, nr 103, s. 198, przypis 7 (informacja na podstawie akt oficjalatu krakowskiego).

¹² *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis (ASUC)*, t. 1: *Ab Anno 1400 ad Annum 1489*, Kraków 1887, s. 17; *Indeks studentów Uniwersytetu Krakowskiego*

Prawdopodobnie następcą Pawła na archidiaconacie lubelskim przez krótki czas był występujący w 1416 roku księgach ziemskich lubelskich **Wincenty**¹³. Nie jesteśmy w stanie powiedzieć o nim nic bliższego. Sam fakt używania tytułu nie jest nawet wystarczającym argumentem do uznania w nim archidiacona lubelskiego. Zauważono bowiem, że w źródłach niekościelnej proveniencji używanie tytułu nie zawsze jest dowodem objęcia w rzeczywistości beneficjum przez kandydata¹⁴.

Zapewne w tym samym czasie, a być może nawet przed Wincentym, archidiaconem lubelskim był **Tomasz syn Mikołaja z Czarnicy**. Nie wiemy kiedy dokładnie sprawował on urząd, a informacja zawarta w części literatury, że miało to miejsce w 1419 roku nie ma uzasadnienia w źródłach. Z supliki papieskiej skierowanej do Mikołaja syna Jana, wydanej 13 XII 1419, dowiadujemy się jedynie, że Tomasz był klerykiem diecezji gnieźnieńskiej i przez ponad rok, gdy posiadał archidiaconie lubelską, nie uzyskał święceń kapłańskich (należy się domyślać, że chodziło o święcenia prezbiteratu), co spowodowało utratę przez niego urzędu (powtarza mniej szczegółowo te informacje także dokument z 1424 roku). Nie uzyskanie święceń było też powodem, dla którego Tomasz z Czarnicy utracił posiadaną plebanię w Piotrowinie (w 1423 roku objął ją Marek Jakubowic z Jezewa). Okres sprawowania urzędu archidiacona przez Tomasza mógł przypadać zatem na lata 1417-1418, choć nie można wykluczyć, że było to wcześniej (przed 1416 rokiem). Z drugiej strony nie da się tego okresu bardzo cofnąć w czasie, bowiem Tomasz wpisał się na uniwersytet krakowski w 1412 roku. Pochodził z Czarnicy położonej w ziemi sandomierskiej, ale z jej części leżącej już w archidiecezji gnieźnieńskiej, co zgadza się z wiadomością, że był jej klerykiem¹⁵. Można zadać pytanie czy nie należy wiązać nominacji Tomasza na archidiaconat lubelski z pełnieniem przez niego jakiejś funkcji na dworze królewskim.

w latach 1400-1500, opr. J. Z a t h e y i J. R e i c h a n, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 238; L. P o n i e w o z i k, *Prałaci i kanonicy wiśliccy*, nr 103, s. 197 (gdzie odsyła do źródeł).

¹³ SHGWL, s. 132.

¹⁴ A. G ą s i o r o w s k i, *Kanonicy wrocławscy w najstarszej metryce kapitulnej (1435-1500)*, [w:] *Duchowieństwo kapitulne w Polsce średniowiecznej i wczesnonowożytnej. Studia nad pochodzeniem i funkcjonowaniem elity kościelnej*, red. A. R a d z i m i ń s k i, Toruń 2000, s. 11-12.

¹⁵ BP, t. 4, nr 564, s. 103, nr 1400, s. 256; ASUC, t. 1, s. 32; *Indeks studentów*, s. 306; A. B o n i e c k i, *Herbarz Polski*, t. 3, Warszawa 1900, s. 293; SHGWL, s. 132, 179.

Brak świeceń w momencie objęcia urzędu mógłby bowiem świadczyć o tym, że wywodził się on spoza otoczenia biskupa krakowskiego i nie wchodził w skład kapituły krakowskiej. Być może zatem beneficjum otrzymał on z rąk królewskich (byłby wtedy pierwszym archidiaconem lubelskim pochodzącym z prezenty monarchy). W takim przypadku można byłoby się doszukiwać analogii sytuacji Tomasza do późniejszego przypadku Mikołaja z Brażejowic, który pełniąc funkcje sekretarza królewskiego i kanclerza litewskiego otrzymał prepozyturę wileńską. 11 X 1447 wystąpił on z prośbą do papieża o zachowanie beneficjum bez obowiązku uzyskania święceń kapłańskich uzasadniając to właśnie obowiązkami sekretarza Kazimierza Jagiellończyka. W odpowiedzi otrzymał dyspensę na dwa lata od wymogu przyjęcia święceń wyższych (wymagano od niego jedynie święceń subdiakonu)¹⁶. Niestety brak źródeł nie pozwala nam na proste przyjęcie, że także w przypadku Tomasza zaistniała podobna sytuacja. Co więcej, pełnienie przez niego funkcji plebana w Piotrawinie, gdzie patronat parafii był duchowny, wskazuje, że uzyskiwał on beneficja nie tylko z rąk królewskich. Może to oznaczać, że domysły na temat jego związków z dworem nie są muszą być słuszne.

Nie znamy dalszych losów Tomasza z Czarnicy. Trudno powiedzieć czy można go utożsamić z Tomaszem z Czarnicy, plebanem w Podgrodziu, który otrzymał swoje beneficjum z rąk biskupa Zbigniewa Oleśnickiego, zaś zmarł przed 18 V 1446 roku¹⁷.

Trochę lepiej naświetlona jest postać kolejnego archidiacona lubelskiego **Tomka syna Andrzeja z Błogoszowa**. Pochodził on ze stanu rycerskiego, pisał się z Błogoszowa leżącego w Małopolsce. Od 1415 roku występował w otoczeniu biskupa krakowskiego Wojciecha Jastrzębca jako notariusz publiczny i altarysta poznański. 14 III 1418 roku został odnotowany po raz pierwszy jako archidiacon lubelski u boku biskupa Wojciecha w Krakowie, 14 VI przebywał wciąż w otoczeniu w Nowym Sączu, a 10 VII – w Lublinie. Po raz ostatni Tomko wystąpił jako archidiacon lubelski 6 IX 1418 roku w Wiślicy, gdy

¹⁶ *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, t. 1: 1387-1507, wyd. J. Fijałek, W. Semkowicz, Kraków 1938-1948, nr 184, s. 210, nr 185, s. 210-211; A. Radziwiński, *Duchowieństwo kapituł katedralnych w Polsce XIV i XV w. na tle porównawczym. Studium nad rekrutacją i drogami awansu*, Toruń 1995, s. 89, 153.

¹⁷ *Kodeks dyplomatyczny Małopolski* (KDM), wyd. F. Piekosiński, t. 4: 1386-1450, Kraków 1905, nr 1479, s. 449-452.

przed tamtejszym sądem został oskarżony przez Jana z Tworowa o zadanie krwawych oraz sinych ran. Tomko stwierdził wówczas, że jako duchowny nie podlega świeckiemu sądowi i sprawę odesłano przed sąd kościelny. Wkrótce potem ustąpił z archidiaconatu lubelskiego, bo już 2 II 1419 roku biskup Wojciech przekazał ten urząd Mikołajowi, prebendarzowi kaplicy Marii Egipcjanki z uzasadnieniem, że beneficjum wakowało po rezygnacji (*liberam resignacionem*) Tomka syna Andrzeja z Błogoszowa¹⁸. Otwartym pytaniem pozostaje kwestia czy jedynie przypadkowe jest bliskie położenie Błogoszowa i Czarncy (Błogoszów leży w linii prostej około 14 kilometrów na południowy wschód od Czarncy), czyli dwóch miejscowości, z których pochodzili zapewne dwaj kolejni archidiaconi lubelscy. Być może uzyskanie archidiaconatu lubelskiego przez Tomka było możliwe dzięki posiadaniu informacji o trudnej sytuacji swego poprzednika na tym beneficjum i możliwości pojawienia się wakatu (przy ubieganiu się o beneficjum liczył się między innymi czas, często decydowała kolejność ogłoszenia swoich starań przez kilku kandydatów). Wiadomości tego typu mogły rozchodzić się różnymi drogami. Jedną z grup, w której posiadano i przekazywano wiedzę na temat pojawienia się ewentualnych wakatów na urządach kościelnych było oczywiście środowisko skupione wokół katedry krakowskiej. Jednocześnie jednak możemy się domyślać, że wiadomość o możliwości utraty beneficjum przez przedstawiciela konkretnego, posiadającego dobra w jakimś miejscu rodu rycerskiego mogła się pojawić wśród okolicznej szlachty. W tym przypadku chodziłoby o rodziny posiadające dobra ziemskie w okolicach Czarncy i Błogoszowa. Bez wątpienia istniały powiązania między różnymi rodami rycerskimi tym rejonie, a być może były to nawet związki rodzinne.

W tym miejscu musimy się także chwilę zatrzymać nad postacią rzekomego archidiacona lubelskiego **Symeona**, występującego jakoby w dokumencie z 12 VII 1418 roku. Był on wymieniany w literaturze

¹⁸ *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej ś. Wacława* (KDCK), wyd. F. Piekoskiński, cz. 2: 1367-1423, Kraków 1883, nr 562, s. 405, nr 585, s. 444-445; ZDKDK, cz. 2: 1416-1450, Lublin 1973, nr 215, s. 10 (z przypisem 7), nr 219, s. 23, nr 222, s. 27; *Zbiór dokumentów małopolskich* (ZDM), cz. 1: 1257-1420, wyd. S. Kuraś, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962, nr 328, s. 423; cz. 5: 1401-1440, wyd. I. Sułkowska-Kuraś i S. Kuraś, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, nr 1300, s. 208-209; SHGWL, s. 132.

jako archidiakon lubelski, mimo świadomości, że urząd sprawował w tym czasie Tomko¹⁹. Nie można, co prawda, wykluczyć, że działało w tym samym czasie dwóch ludzi używających tego samego tytułu, ale dokładniejsza analiza czasu i miejsca występowania wzmianek o Tomku i Symeonie wskazują, że ten drugi nigdy nie istniał. 14 III i 10 VII 1418 roku w otoczeniu biskupa krakowskiego Wojciecha Jastrzębca występował archidiakon lubelski Tomko. Tymczasem już 12 VII, znów u boku biskupa, spotykamy archidiacona lubelskiego Symeona. Dokument z 10 VII wystawiono w Lublinie, zaś 12 VII – w Pogorzałymstawie, co z racji niewielkiej odległości dzielącej te dwie miejscowości²⁰ wydaje się realnym odbiciem trasy podróży orszaku biskupa. Jak już wspomniano, istnieją późniejsze wzmianki o archidiaconie Tomku, natomiast informacja o archidiaconie Symeonie jest odosobniona. Można to tłumaczyć używaniem dwóch imion przez Tomka, lecz jest prostsze rozwiązanie problemu. Stanisław Kuraś opublikował dokument erekcyjny parafii Klementowice z 12 VII 1418 na podstawie odpisów zawartych w aktach wizytacyjnych dekanatów kazimierskiego z 1800 roku i kurowskiego z 1803 roku. Z kolei do akt wizytacji treść zapisu trafiła z nieistniejących już dziś akt grodzkich stężyckich, gdzie z kolei została wpisana z nieznanego oryginału²¹. Jeżeli zauważymy, że imię archidiacona lubelskiego występuje w dokumencie w formie *simeone*, to możemy uznać, że mamy do czynienia z pomyłką, która nastąpiła w czasie przepisywania treści dokumentu z oryginału do akt grodzkich. Zapewne wtedy właśnie mało czytelny (może uszkodzony) piętnastowieczny zapis imienia *tomcone* został przepisany jako *simeone*.

Jak już wspomniano, 2 II 1419 roku biskup Wojciech Jastrzębiec nadał archidiaconat lubelski prebendarzowi kaplicy Marii Egipcjanki na Wawelu **Mikołajowi synowi Jana**. Mikołaj uzyskał także 13 XII 1419 roku dokument papieski potwierdzający jego prawa do archidiaconatu lubelskiego. Co ciekawe, dochody beneficjum zostały w tym dokumencie ocenione na 16 grzywien, co oznaczałoby, że od połowy XIV wieku ich wartość wzrosła o 60%²². Nie wiemy jednak jak długo

¹⁹ ZDM, cz. 5, nr 1299, s. 208; SHGWL, s. 132.

²⁰ Pogorzałymstaw leżał około 20 kilometrów na pld-wsch. od Lublina. SHGWL, s. 186.

²¹ ZDM, cz. 5, nr 1299, s. 205.

²² KDKK, cz. 2, nr 585, s. 444-445; BP, t. 4, nr 564, s. 103; SHGWL, s. 132.

Mikołaj syn Jana sprawował urząd i czy w ogóle go objął. Wiele wskazuje na to, że jest on tożsamy z klerikiem diecezji krakowskiej występującym jako Mikołaj Kuszel, o którym dokument z 12 VIII 1424 roku wspomina, że złożył rezygnację z archidiaconatu lubelskiego w obecności notariusza publicznego²³. Warto poświęcić kilka słów postaci i życiu Mikołaja Kuszela, wydają się one bowiem interesujące. Mikołaja spotykamy po raz pierwszy w pochodzącym z 1406 roku wpisie na uniwersytet krakowski. Dowiadujemy się z tego wpisu, że był on już wówczas bakałarzem sztuk wyzwolonych uniwersytetu wiedeńskiego oraz, że pochodził z Klausenburga²⁴, a zatem z terenu Siedmiogrodu²⁵. Właśnie jako Mikołaja z Siedmiogrodu wpisano go w tym samym roku do księgi fakultetu sztuk wyzwolonych Akademii Krakowskiej wśród promowanych i przyjętych w czasie pełnienia funkcji dziekana przez Andrzeja z Kokorzyna (jednocześnie wpisano wraz z nim innego bakałarza sztuk z uniwersytetu w Wiedniu – Jana z Siedmiogrodu, o ile nie jest to dublet, w którym przez pomyłkę zamiast *Nicolaus Johannis* wpisano *Johannes*)²⁶. Prawdopodobnie zatem Mikołaj urodził się najpóźniej około 1380 roku, skoro przed 1406 rokiem zdążył odbyć na wydziale sztuk wyzwolonych studia, które zajmowały co najmniej kilka (około dwóch do pięciu) lat. Był cudzoziemcem, być może Niemcem, skoro wpisując się na krakowską uczelnię użył niemieckiej nazwy rodzinnej miejscowości. Fakt podania miasta jako miejsca pochodzenia wskazuje na to, że mógł wywodzić się z mieszczaństwa. Trudno powiedzieć kiedy i dlaczego znalazł się w Polsce. Być może należy wiązać ten fakt z wygnaniem z Węgier po 1404 roku duchownych opornych wobec antypapieskiej polityki Zygmunta Luksemburczyka²⁷. Nie wiemy jednak czy powyższy do-

²³ BP, t. 4, nr 1400, s. 256

²⁴ ASUC, t. 1, s. 23-24; *Nicolaus Koessel de Clausemburk baccalarius in Artibus Universitatis Viennensis: Indeks studentów*, s. 213.

²⁵ Klausenburg to niemiecka nazwa miasta noszącego węgierską nazwę Kolozsvár i rumuńską Cluj-Napoca.

²⁶ *Staua nec non Liber Promotionum philosophorum ordinis in Universitate Studiorum Jagellonica (!) ab anno 1402 ad annum 1849*, wyd. J. Muczkowski, Kraków 1849, s. 5; *Księga promocji Wydziału Sztuk Wyzwolonych Uniwersytetu Krakowskiego w XV wieku*, wyd. A. Gašiorowski, współpr. T. Jurek, I. Skierska, W. Swoboda, Kraków 2000, s. 10: *Notandum quod in decanatu Mgri Andree de Kokorzino promoti sunt hy: Nicolaus de Septem castris baccalarius Wynensis per Facultatem assumptus...*

²⁷ W. F e l c z a k, *Historia Węgier*, wyd. 2 popr., Wrocław-Warszawa 1983, s. 72.

mysł jest słuszny, ponieważ nie ma pewności Mikołaj był już w tym czasie duchownym. Nie da się też wykluczyć, że Mikołaj Kuszel przybył do Polski wcześniej, być może nawet w okresie panowania Jadwigi Andegaweńskiej, zważywszy, że istniał niewątpliwie w tym czasie przepływ osób między Węgrami a Polską. Po przyjęciu do fakultetu sztuk Mikołaj prawdopodobnie przez pewien czas był związany z uniwersytetem. Wskazuje na to prebenda, na której został odnotowany w 1419 roku. Zwraca uwagę fakt, że w 1406 roku prebendarz kaplicy św. Marii Egipcjanki i altarysta ołtarza św. Władysława na Wawelu ksiądz Tomasz Nowka fundował altarię św. Marii Egipcjanki i św. Aleksego, która zarazem stała się częścią uposażenia pierwszej w uniwersytecie katedry gramatyki i retoryki. Zajmujący ją kolegiat miał wśród swoich obowiązków codzienne wykłady gramatyki lub retoryki oraz prowadzenie dwa razy w tygodniu dysput. Powinien być także mistrzem sztuk wyzwolonych, choć nie mamy potwierdzenia na uzyskanie tytułu przez Mikołaja²⁸. Wiele wskazuje zatem na fakt, że w 1419 roku Mikołaj mógł właśnie nauczać gramatyki w Akademii Krakowskiej. Sugestię o zatrudnieniu na Akademii w nauczaniu niższym (przy jednoczesnych studiach wyższych) Mikołaja i Jana z Siedmiogrodu już w 1406 roku znajdujemy także w poświęconej pierwszym latom odnowionego uniwersytetu pracy Zofii Kozłowskiej-Budkowej²⁹. Ponieważ Mikołaj był określany jako kleryk diecezji krakowskiej należy się spodziewać, że przyjął na jej terenie niższe święcenia kapłańskie. Nie wiemy natomiast nic o przyjęciu przez niego święceń prezbiteratu, które były konieczne do objęcia archidiaconatu lubelskiego. Trudno zatem ocenić czym kierował się Mikołaj ubiegając się o omawiany przez nas urząd. Może chodziło po prostu o zwiększenie dochodów. Wydaje się także, że na dłuższy czas nie było możliwe łączenie obowiązków wynikających z pracy na uniwer-

²⁸ *Codex diplomaticus Universitatis Studii Generalis Cracoviensis continet privilegia et documenta quae res gestas Academiae eiusque beneficia illustrant* (CDUC), cz. 1: *ab Anno 1365 usque ab Annum 1440*, [wyd. Ż. P a u l i], Kraków 1870, nr 38, s. 70-72; J. N. F i j a ł e k, *Studia do dziejów Uniwersytetu Krakowskiego i jego Wydziału Teologicznego w XV wieku*, Kraków 1890, s. 21-23; M. K o w a ł c z y k ó w n a, *Nowek (Nowko) Tomasz*, PSB, t. 23, s. 308-309; L. P o n i e w o z i k, *Pralaci i kanonicy sandomierscy w okresie średniowiecza*, Toruń 2004, nr 139, s. 279.

²⁹ Z. K o z ł o w s k a - B u d k o w a, *Odnowienie jagiellońskie Uniwersytetu Krakowskiego (1390-1414)*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364-1764*, t. 1, red. K. L e p s z y, Kraków 1964, s. 70.

sytecie oraz zarządzanie archidiakonatem położonym dość daleko od Krakowa. Jak się wydaje rezygnacja z archidiakonatu lubelskiego nie była dla Mikołaja końcem kariery, choć jest on trudno uchwytny w źródłach. Jak już bowiem zauważyliśmy jego imię występowało z różnymi określeniami i przydomkami, co znacznie utrudnia identyfikację. Bardzo trudno rozstrzygnąć, które z zapisów, w których pojawia się Mikołaj mogą dotyczyć interesującej nas osoby³⁰.

Następny okres obfitował w istotne dla archidiakonatu lubelskiego wydarzenia, wspomniane na początku naszych rozważań. W latach 1424-1426 miała miejsce wspomniana wyżej próba wyłączenia dystryktu (zapewne powiatu) lubelskiego z diecezji krakowskiej i przyłączenia go do diecezji chełmskiej. Także najpóźniej na ten sam okres należy datować początki oficjalatu okręgowego w Lublinie. Wszystko to wskazuje na fakt, że położony dotąd na kresach diecezji państwa archidiakonatu lubelski zaczął nabierać większego znaczenia. Urząd archidiatona lubelskiego zyskał zapewne na prestiżu, a także stał się bardziej dochodowy.

Prawdopodobnie w omawianym okresie, być może w jakimś związku z zasygnalizowanymi procesami, po raz pierwszy doszło też do ostrych sporów między biskupem krakowskim i królem w kwestii obsady archidiakonatu lubelskiego. Jak się wydaje od początku prawo prezenty swego kandydata na beneficjum należało do biskupa. Swoje prawo do obsadzania archidiatonii lubelskiej bardzo wyraźnie podkreślił biskup Wojciech Jastrzębiec we wspomnianym już dokumencie z 2 II 1419 roku. Także Długosz prawo patronatu (kolację, prowizję i ordynację) tego beneficjum przypisywał biskupowi krakowskiemu³¹. Tymczasem na mocy bulli (anty)papieża Jana XXIII *Dum eximium* z 17 I 1415 roku Władysław Jagiełło otrzymał potwierdzenie prawa patronatu szeregu kościołów, w tym kościoła parafialnego w Lublinie, co oznaczało utratę prawa patronatu tej świątyni przez biskupa. Fakt

³⁰ Na przykład w 1425 roku wystąpił w Krakowie kanonik skalbmierski i altarysta św. Małgorzaty w katedrze Wawelskiej Mikołaj Kitel (*Nicolaus Kythla, Kytla*). Zob.: CDUC, cz. 1, nr 74, s. 148; M. K o c z e r s k a, *Zbigniew Oleśnicki i kościół krakowski w czasach jego pontyfikatu (1423-1455)*, Warszawa 2004, Aneks I, nr 8, s. 317. Być może jest to ta sama osoba, co Mikołaj Kuszel, bowiem forma zapisu przydomku mogła zostać zmieniona.

³¹ KDKK, cz. 2, nr 585, s. 444-445; J. D ł u g o s z, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis* (DLB), wyd. A. P r z e d z i e c k i, t. 1, Kraków 1863, s. 198.

ten potwierdził w swym przekazie także Długosz³². Ponieważ archidiakon lubelski funkcjonował przy kościele św. Michała, i jak wspomniano często pełnił też funkcję plebana, zaistniały od 1415 roku stan prawny mógł rodzić problemy przy obsadzie urzędu archidiakona, mimo, iż z pierwszej połowy XV wieku posiadamy potwierdzenie wyraźnego odróżniania funkcji archidiakona i plebana lubelskiego³³. Zapewne Władysław Jagiełło, a potem także jego następcy, podjęli próby prezentowania swoich kandydatów na archidiaconię lubelską w oparciu o posiadane prawo patronatu kościoła św. Michała. Wykorzystywali przy tym fakt, że archidiaconia lubelska była ściśle związana z tą świątynią. Zwraca uwagę tytuł używany już w początkach XV wieku przez Wacława Szabdaja, który występował jako archidiakon kościoła św. Michała w Lublinie.

Pierwszym archidiakonem, o którym z całą pewnością możemy powiedzieć, że został wprowadzony na swój urząd przez króla był prezbiter diecezji gnieźnieńskiej **Stanisław Rpiszka (Harpyszka)**. Dotychczas datowano pełnienie przez niego urzędu archidiakona na lata 1425-1430/1432, lecz z treści pism papieskich z 1424 i 1425 roku wynika jasno, że zajmował on archidiaconię już w 1424 roku i to zapewne już od 1418 (a może nawet od 1417) roku. W latach 1425-1430 był także kanonikiem przemyskim i oficjałem lubelskim. Pełnienie tej drugiej funkcji wskazuje, że musiał on bywać w Lublinie zapewne znacznie częściej niż wielu spośród jego poprzedników. Wraz z nim zjawili się w mieście krewni (odnotowani w 1430 roku bratankowie Jan i Stanisław oraz dalszy krewny Maciej). W okresie pełnienia przez Stanisława funkcji archidiakona lubelskiego, przez pewien czas toczył się spór o obsadę tego urzędu. Zabiegał bowiem o to beneficjum Klemens Cholewa, syn Mikołaja z Przybysławic (w tym czasie pleban w Targowisku) śląc w związku z tym supliki do Stolicy Apostolskiej. Właśnie z wydanych w 1425 roku odpowiedzi na wspomniane supliki, wynika, że Stanisław otrzymał urząd na mocy prezenty królewskiej, przy czym „zredukowano kolację duchowną (*collationem spiritualem*)

³² KDKK, cz. 2, nr 557, s. 396-397; BP, t. 3, nr 1468, s. 235; DLB, t. 2, Kraków 1864, s. 536; J. R. Marczewski, *Duszpasterska działalność*, s. 118.

³³ Istniało także wyraźne rozróżnienie dochodów. Archidiakon pobierał dziesięciny z Dąbrowicy, zaś pleban z Trześniowa, Bronowic, Jakubowic i Snopkowa. Zob.: S. Wojciechowski, *O zaginionej księdze oficjale lubelskiego z XV wieku*, – Dodatek do Biuletynu Biblioteki UMCS w Lublinie, Rok X, nr 2: II kwartał 1962; s. 7 (1v).

do prawa patronatu” i godzono w dochody Kamery Apostolskiej. Jak się wydaje, z papieskiego punktu widzenia ordynacja Stanisława była nielegalna. Dowodzą bowiem, że prawo kolacji i prezenty archidiacona lubelskiego należy do biskupa krakowskiego, zaś król powinien ordynować osobę prezentowaną przez biskupa. Dowiadujemy się także, że biskup, z powodu gniewu króla i królowej biskup dopuścił do zredukowania kolacji duchownej do świeckiej (*spiritualem ad saecularem*), a Kamera Apostolska straciła z tego powodu połowę dochodów. W końcu wydano nawet bullę skierowaną do prepozyta krakowskiego i dziekana sandomierskiego nakazującą przekazać archidiaconat lubelski Klemensowi, zaznaczając, że urząd ten jest zajmowany siłą świecką (*potentia laicali*) przez Stanisława Rpiszkę. Konsekwencją tego dokumentu było wpłacenie w 1426 roku przez Klemensa annaty za archidiaconat lubelski, którego wartość oszacowano na 15 grzywien w srebrze (urząd miał według dokumentu wakować od czasu śmierci Waclawa zwanego Szabdaj)³⁴.

Wydaje się jednak, że Stanisław pozostał na beneficjum jeszcze co najmniej przez kilka lat (będąc też oficjałem lubelskim), występował bowiem z tytułem archidiacona w latach 1429-1430 w aktach oficjalu lubelskiego. Nie wiemy czy był to efekt zawarcia ugody, czy też nie było realnych możliwości wprowadzenia w życie decyzji Stolicy Apostolskiej. Należy zatem ostrożnie podchodzić do informacji podawanych w części literatury, jakoby w 1425 roku archidiaconem lubelskim został Klemens Cholewa „mianowany po Rpiszce”³⁵, choć od 1428 roku używał on tytułu archidiacona lubelskiego³⁶. Nie potrafimy nic bliższego powiedzieć o pochodzeniu Stanisława Rpiszki, poza tym, że pochodził z terenu archidiecezji gnieźnieńskiej (skoro odno-

³⁴ *Akta kamery apostolskiej (ACA)*, vol. 4: *Annaty z Królestwa Polskiego w XV wieku. 1421-1503*, wyd. M. D. Kowalski, Kraków 2002, [w:] *Monumenta Poloniae Vaticana (MPV)*, t. 10, nr 135, s. 50-51; BP, t. 4, nr 1400, s. 256, nr 1576, s. 286, nr 1581, s. 287-288, nr 1589, s. 289; J. A. Wadowski, *Kościół lubelski*, s. 105 (z datacją archidiaconatu Stanisława na lata 1425-1432); S. Wojciechowski, *O zaginionej księdze*, s. 11 (43 r /1429/), 14-15 (59 r /4 IX 1430/); P. Hemperek, *Oficjalat okręgowy*, s. 215; SHGWL, s. 132 (gdzie w efekcie uznania, że już w 1425 urząd objął Klemens Cholewa sprawowanie przez Stanisława funkcji archidiacona lubelskiego datowano tylko na 1425 rok).

³⁵ SHGWL, s. 132, 192.

³⁶ SHGWL, s. 285.

towano go jako prezbitera tej diecezji), i zdani jesteśmy w tej kwestii na domyśle³⁷.

Prawdopodobnie Klemens Cholewa zdołał na trwałe sięgnąć po urząd archidiacona lubelskiego dopiero pod koniec lat trzydziestych XV wieku, bowiem wcześniej widzimy na tym urzędzie inne osoby. 27 VIII 1431 roku wystąpił archidiacon i oficjał lubelski **Jan**³⁸, w 1432 roku – archidiacon lubelski **Jakub**³⁹, zaś w latach 1437-1441 – **Jan Odolf**, (równocześnie w 1438 roku jako kanonik sandomierski, być może tożsamy z archidiaconem i oficjałem odnotowanym w 1431 roku)⁴⁰. Klemens nie rezygnował jednak z zabiegów o archidiaconię

³⁷ Być może należy widzieć jakieś pokrewieństwo Stanisława z ze zmarłym w 1402 roku Piotrem (Piotraszem) Rpiszką z Bedlna i Kasek herbu Leliwa, ochmistrem dworu królowej Jadwigi i kasztelanem wiślickim. W latach dziewięćdziesiątych XIV wieku występował on jako *camerarius* dworu królowej, starosta opoczyński i buski. Piotr był właścicielem Bedlna i Malkowa w opoczyńskim i Kasek na Mazowszu. Jest to o tyle istotne, że rejon Opoczna należał do województwa sandomierskiego, ale już do archidiecezji gnieźnieńskiej. Bratankowie Piotra – Mikołaj, Piotr (pleban w Piotrkowie), Krystyn, Paszek i Warcisław także byli związani z Bedlnem, choć posiadali też Bolęcín w województwie krakowskim. Por.: F. S i k o r a, *Piotr (Piotrasz) Rpiszka z Bedlna i Kasek h. Leliwa (zm. 1402)*, PSB, t. 26, s. 383-384. Jeżeli domysł o pokrewieństwie Stanisława i Piotra jest słuszny, Stanisława Rpiszkę należałoby wiązać z rodem Leliwitów i widzieć w nim prawdopodobnie syna któregoś z bratanków Piotra. Terenem jego pochodzenia byłby rejon Opoczna. Z jednej strony zatem byłby on wyraźnie związany z Małopolską, z drugiej zaś, jako duchowny podlegałby arcybiskupowi gnieźnieńskiemu.

³⁸ B. U l a n o w s k i, *O pracach przygotowawczych do historii prawa kanonicznego w Polsce*, Kraków 1887, s. 87.

³⁹ J. A. W a d o w s k i, *Kościół lubelskie*, s. 105; SHGWL, s. 132.

⁴⁰ KDM, t. 4, nr 1331, *Kodeks dyplomatyczny Małopolski* (KDM), wyd. F. P i e k o - s i ń s k i, t. 4: *1386-1450*, Kraków 1905, nr 831, s. 315-318; J. A. W a d o w s k i, *Kościół lubelskie*, s. 105, s. 449, przypis 2, na podstawie Archiwum Konsystorza Lubelskiego, vol. 1, k. 163 (z datacją 1437-1438); SHGWL, s. 132 (archidiacon Jan w 1441 roku na podstawie ksiąg ziemskich lubelskich). P. H e m p e r e k, *Oficjałat okręgowy*, s. 215 datuje na 1431 rok pierwszą wzmiankę (wspomnianą przez Bolesława Ulanowskiego) o oficjale i archidiaconie lubelskim Janie, którego utożsamia z Janem Odolfem występującym w późniejszym czasie. Skoro w 1438 roku Jan Odolf był wspomniany jako kanonik sandomierski należy go być może utożsamiać z którymś z występujących w tym okresie kanoników sandomierskich noszących imię Jan. W grę wchodzi Jan z Obrazowa lub Piekarski, pleban w Obrazowie (1434-1447), kanonik sandomierski (1445-1447), kielecki (przed 7 II 1465), oficjał sandomierski (1442-1447) oraz Jan, syn Andrzeja z Żelechowa h. Ciołek, kanonik sandomierski występujący w 1429 roku). Zob.: L. P o n i e w o z i k, *Prałaci i kanonicy sandomierscy*, nr 64, s. 197-198, nr 81, s. 225-226. Warto także zauważyć, że w latach 1432-1446 występo-

lubelską i 25 III 1439 roku uzyskał papieską zgodę na dożywotnie łączenie funkcji plebana w Targowisku i archidiakona lubelskiego. W tym czasie rozpoczął też zabiegi o kanonię krakowską wakującą po śmierci Jana Wywelskiego i zwolnioną po tym, jak kanonik Klemens syn Stanisława z Nawojowej wziął ślub z Jadwigą, córką Urszuli, wdowy po Jerzym z Krakowa. W dokumentach dotyczących sprawy objęcia kanonii krakowskiej raz (30 IV 1439 roku) został nazwany archidiaconem lubelskim, jednak innym razem (31 VII 1439) podano wiadomość, że nie zdołał objąć tego urzędu. Ostatecznie zdołał zapewne przejść tak archidiaconat, jak kanonię po Klemensie z Nawojowej, na co wskazuje treść dokumentu papieskiego z 11 III 1440 roku. Także według przekazu L. Łętowskiego w 1440 roku zasiadał w kapitule krakowskiej jako archidiacon lubelski i kanonik krakowski. **Klemens Cholewa syn Mikołaja z Przybysławic i Zawieprzyc herbu Kopszyna** pochodził z rodziny rycerskiej posiadającej dobra w ziemi lubelskiej, posiadającej dobra w Przybysławicach, Zawieprzycach i Jawidzu, której niektórzy członkowie występowali z przydomkiem Cholewa. Ojcem Klemensa był zapewne występujący w latach 1419-1420 Mikołaj-Micek Cholewa z Przybysławic, Zawieprzyc i Wilkołazu. Mikołaj miał co najmniej trzech synów: Jakuba, Klemensa (z faktu, że wybrano dla niego karierę duchowną można wnosić, że był młodszy od Jakuba) oraz nieznanego z imienia syna, który był ojcem Mikołaja (występującego jako synowiec Klemensa i Jakuba). Klemens urodził się zapewne w latach dziewięćdziesiątych XIV wieku, skoro w 1411 roku wstąpił na uniwersytet krakowski. Co najmniej od 1424 roku był plebanem w Targowisku. Po opisanych wyżej zabiegach o archidiaconat lubelski w latach 1424-1426, zakończonych tylko połowicznym sukcesem, objął go zapewne około 1440 roku. Nie był to koniec sporów o interesujące nas beneficjum, bowiem wkrótce potem pojawił się następny kandydat na ten urząd – Paweł, który występował z tytułem archidiakona lubelskiego w latach czterdziestych XV wieku. Później znów na archidiaconacie lubelskim notowany był Klemens, który poza tym objął też oficjalat lubelski (według Piotra Hemperka był

wał notariusz publiczny i prokurator konsystorza sandomierskiego Mikołaj Odolf, o którym wiadomo, że był osobą świecką, ale piśmienną (*laicus litteratus*). Por.: ZDKDK, cz. 2, nr 331, s. 211 (z przypisem 3), nr 381, s. 296, nr 494, s. 497-498; ZDM, cz. 5, nr 1395, s. 340; M. K o c e r s k a, *Zbigniew Oleśnicki*, Aneks I, nr 152, s. 386. Być może był to krewny Jana Odolfa.

niewątpliwie oficjałem w latach 1452-1465, a prawdopodobnie nawet od 1443 roku). Wszystko to sprawiało badaczom kłopot przy ustaleniu kolejności archidiakonów lubelskich. A. Wadowski datował sprawowanie urzędu przez Klemensa z Przybysławic na lata 1443-1459 (choć jego następcę – Jana Kazimierskiego umieszczał dopiero pod rokiem 1467). S. Kuraś znalazł zapis z 1425 roku dotyczący mianowania Klemensa na archidiakonia w 1425 roku i wprowadził go na swoją listę archidiakonów także pod tą datą. Jednocześnie jednak wiedział o wzmiankach z 1463 roku nazywających Klemensa archidiakonem i oficjałem lubelskim. W konsekwencji rozdzielił osobę Klemensa na występującego w 1425 roku „Klemensa Mikołajowica z Przybysławic, plebana w Targowisku” i odnotowanego w latach 1443-1466 „Klemensa Cholewę z Jawidza, Przybysławic i Zawieprzyc”. Wynikało to być może w fakcie, że badacz mógł wątpić w tak długie występowanie jednej osoby w źródłach. Tymczasem nie możemy mieć żadnych wątpliwości, że wszystkie wzmianki z lat 1424-1440 dotyczą tej samej osoby – Klemensa, syna Mikołaja z Przybysławic, plebana w Targowisku (przez Łętowskiego nazywanego Klemensem Cholewą z Przybysławic). Także wzmianki dotyczące działalności archidiakona lubelskiego Klemensa z lat czterdziestych, pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XV wieku (aż do 1466 roku) dotyczą zapewne tego samego człowieka, skoro jest on w tym okresie odnotowywany jako „Klemens syn Mikołaja”, „Klemens z Przybysławic” (tak między innymi na zachowanej pieczęci), albo „Klemens Cholewa”. Klemens musiał być w tym czasie osobą znaną i ważną w ziemi lubelskiej, z którą był związany z racji pochodzenia. Kilkakrotnie występował też w sprawach dotyczących posiadłości swego rodu. Był świadkiem na dokumentach wystawianych w Lublinie, ale też w Krakowie, u boku arcybiskupa gnieźnieńskiego Wincentego Kota, oraz w Krakowie i Kumowie u boku biskupa krakowskiego Tomasza Strzępińskiego. Pełnił także dodatkowe funkcje kościelne (w 1443 roku był komisarzem soboru bazylejskiego). Wydaje się, że dość długo trzymał plebanię w Targowisku, gdzie dopiero w 1453 roku odnotowano plebana Jana. Nie wiemy do kiedy żył Klemens Cholewa, ale znika ze źródeł po 1466 roku, a ponieważ występował w nich już od 1424 roku, zapewne też na 1466 rok, lub niedługo potem powinniśmy datować jego śmierć⁴¹.

⁴¹ ACA, vol. 4, nr 135, s. 50-51; *Archiwum ksiąg Lubartowiczów-Sanguszków*

W czasie sprawowania funkcji archidiakona lubelskiego przez Klemensa Cholewę, w księgach ziemskich lubelskich odnotowano w latach 1442-1443 archidiakona lubelskiego Pawła 1442-1443⁴². Jak się wydaje wzmianki te dotyczą **Pawła z Grabowa (Grabowskiego), herbu Powala (lub Zbiświcz)** występującego na interesującym nas beneficjum w latach 1447-1451. Paweł, syn Mikołaja z Grabowa urodził się po 1410 roku. Pochodził z rycerskiej rodziny osiadłej we wsi Grabowo w ziemi człuchowskiej na Pomorzu, w archidiecezji gnieźnieńskiej (jego przodkowie zostali tam osiedleni przez krzyżaków). W 1431 roku zapisał się na uniwersytet krakowski. W 1444 roku brał udział w bitwie pod Warną (według niektórych był jakiś czas w tureckiej niewoli). Znalazł się na dworze królewskim, gdzie objął urząd pisarza skarbu, choć nie jest jasne czy stało się to dopiero w czasach Kazimierza Jagiellończyka, czy też już za panowania Władysława Warneńczyka (choć nie został ujęty w wykazach urzędników z czasów tego władcy). Nie wiadomo też nominacji, którego z tych dwóch monarchów zawdzięczał Paweł objęcie archidiakonatu lubelskiego i kanonii krakowskiej (utożsamienie go z archidiakonem lubelskim Pawłem z lat 1442-1443 wskazywałoby na Władysława). W związku z tymi wątpliwościami nie jest także jasne kiedy przyjął święcenia kapłańskie. Jeśli działał na dworze Władysława Warneńczyka i od tego władcy

w *Sławucie*, t. 2: 1284-1506, wyd. Z. L. Radziwiński, B. Górczak, Lwów 1888, nr 144, s. 174; BP, t. 4, nr 1400, s. 256, nr 1576, s. 286, nr 1581, s. 287-288, nr 1589, s. 289; t. 5: 1431-1449, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, współpr. M. Kowalczyk, A. Wajs, H. Wajs, Rzym-Lublin 1995, nr 898, s. 157, nr 917, s. 160, nr 943, s. 164-165, nr 1002, s. 174, nr 1588, s. 301, nr 1589, s. 301; *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego*, cz. 2: 1401-1506, wyd. Stanisław Smółka, Lwów 1875, nr 227, s. 441; KDM, t. 4, nr 1488, s. 461-462, nr 1490, s. 463-464, nr 1492, s. 470; *Lubelska księga podkomorska piętnastego wieku*, wyd. L. Białkowski, Lublin 1934, s. 33-35, 53-54, 68-69; L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. 2, Kraków 1852, s. 11. Piekosinski 3; F, *Heraldyka polska wieków średnich*, Kraków 1889, s. 73 (o pieczęci Klemensa z Przybysławic archidiakona lubelskiego i kanonika krakowskiego z 1447 roku); ASUC, t. 1, s. 31; *Indeks studentów*, s. 49; H. Mańkowska, *Katalog dokumentów Biblioteki Uniwersyteckiej KUL*, – ABMK 17 (1968), s. 8, nr 4 (Wadowski widział ten pergaminowy przywilej w Archiwum akt dawnych miasta Lublina); J. A. Wadowski, *Kościoly lubelskie*, s. 4-5 (przypis 2), 30-31 (z przypisem 1), 105, 119 (przypis 3); P. Hemperek, *Oficjalat okręgowy*, s. 215-216; SHGWL, s. 132, 185 (z odwołaniem do ZDKDK, t. 3 w przygotowaniu), 192, 239, 284-285.

⁴² SHGWL, s. 132.

otrzymywał godności kościelne (zapewne jako duchowny, przynajmniej niższych święceń), to jego obecność pod Warną należałoby raczej widzieć w świetle monarchy niż w szeregach rycerstwa. Nominacja Pawła na archidiaconię lubelską spotkała się z oczywistym sprzeciwem Klemensa Cholewy, który, mając zapewne poparcie biskupa i kapituły krakowskiej, wytoczył Pawłowi proces przed sądem kościelnym. Wyrok nakazywał Pawłowi z Grabowa ustąpić z archidiaconatu lubelskiego, kanonii krakowskiej i jeszcze jakiejś prebendy, a także obłożył go karami kościelnymi. Wstawiennictwu Kazimierza Jagiellończyka Paweł zawdzięczał dekret papieża Mikołaja V z 23 XII 1447 roku zawieszający egzekucję wyroku na dwa lata. Po tym czasie Paweł miał stawić się w Rzymie z odpowiednimi dokumentami w celu ostatecznego wyjaśnienia sprawy.

Nie wiadomo co działo się potem, a Lubomir Bieńkowski przypuszczał, że spór mógł zostać rozwiązany polubownie. 30 I 1451 roku Paweł z Grabowa, jako dworzanin królewski i pisarz skarbu był obecny na kapitule poznańskiej, używając jednocześnie tytułu archidiacona lubelskiego. Po tej dacie nie był już nazywany archidiaconem lubelskim, co może oznaczać, że po objęciu z nominacji królewskiej kanonii poznańskiej ustąpił ostatecznie z Lublina. Pozostając w otoczeniu Kazimierza Jagiellończyka (był później także podskarbisem nadwornym w 1454 roku) uzyskiwał kolejne beneficja z prezenty monarchy – probostwo w Brześciu Kujawskim i prebendę Trójcy Św. w tamtejszym kościele, a w 1463 roku został biskupem chełmskim. Zmarł 18 II 1479 roku⁴³.

⁴³ *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae*, wyd. A. Theiner, t. 2: 1410-1572, Rzym 1861, nr 75, s. 53; *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, wyd. B. Ulanowski, t. 1: *Acta capitulorum gneznensis, poznaniensis et vladislaviensis (1408-1530)*, Kraków 1894, nr 392, s. 79; ASUC, t. 1, s. 78; *Indeks studentów*, s. 242; BP, t. 6: *1447-1464*, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, współpr. P. Szczygieł, M. Kowalczyk, Rzym-Lublin 1998, nr 112, s. 29; S. Kwiatkowski, *Urzednicy kancelaryjni, koronni i dworscy z czasów Władysława III Warneńczyka 1434-1444*, Rozprawy Wydziału Historyczno-Filologicznego Akademii Umiejętności, t. 177: 1884, s. 118-220; Z. Szostkiewicz, *Katalog biskupów obrz. lac. przedrozbiorowej Polski*, Rzym 1954, s. 127; L. Bieńkowski, *Paweł z Grabowa (Grabowski) h. Powala (zm. 1479)*, PSB, t. 25, s. 383-394; *Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV-XVIII wieku. Spisy*, opr. K. Chłapowski, S. Ciara, Ł. Kądziela, T. Nowakowski, E. Opaliński, G. Rutkowska, T. Zielińska, pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 1992., nr 774, s. 127, s.

Następcą Klemensa Cholewy na archidiakonacie lubelskim był **Jan Kazimierski (Każmierski) herbu Rawa**. Jan Kazimierski należał, podobnie jak jego poprzednik, do rodziny rycerskiej siedzącej w ziemi lubelskiej. Genealogię Kazimierskich starał się odtworzyć S. Kuraś, a jego ustalenia powtórzyła Anna Sochacka przy analizie rozmieszczenia dóbr tego rodu. Wbrew informacjom występującym we wcześniejszej literaturze rodzina ta nie używała herbu Biberstein, ani Rogala, lecz herbu Rawa, co ustalił już Adam Boniecki. Wywodziła się z Ostrowa (Ostrowca Świętokrzyskiego) i pierwotnie nazywała się Ostrowskimi. W końcu XIV wieku (wystąpił w 1383 roku) Krystyn z Ostrowa został tenutariuszem Kazimierza oraz Wąwolnicy i zaczął się wówczas nazywać „panem Kazimierskim”. W latach dwudziestych XV wieku Krystyn wraz z synami Krystynem i Warszem z Ostrowa posiadali już na własność Bochohnicę, a Warsz z Ostrowa, Złotej i Złotnik wkrótce został kasztelanem lubelskim (1439-1443), a także tenutariuszem wąwolnickim (zmarł przed 1451). Synem Warsza był Grot z Ostrowa, który skupił w swym ręku znaczne dobra ziemskie. Był dziedzicem Bochohnicy i po ojcu tenutariuszem kazimierskim. Następnie nabył jeszcze Jakubowice Murowane i Rudnik na północ od Lublina, oraz Szczekarków i część Rogowa w rejonie Kazimierza. Posiadał także inne dobra w okolicach Kazimierza (Żmijowiska, pół Wilkowa), na pograniczu ziemi lubelskiej z ziemią stężycką (Czołny, Laskowice, Przetoczno), na wschód od Lublina (ziemie w Jakubowicach i Świdniku). Założył też Wolę Szczekarkową (dziś Pałecznicza). W latach 1462-1472 pełnił urząd podkomorzego lubelskiego.

Wbrew sugestiom Kurasia i Sochackiej nie można mieć całkowitej pewności, że archidiakon lubelski Jan był synem Warsza, a nie Grota. Wspomniani badacze uważali, że Grot zmarł bezpotomnie i podawali, że występujący w źródłach Jan i Mikołaj z Ostrowa byli jego młodszymi braćmi (Mikołaj przejął po Grocie większość majątku rodzowego, w latach 1483-1500 był starostą lubelskim, w latach 1494-1497 wojewodą lubelskim, a potem sandomierskim). Do odejścia od genealogicznych ustaleń Kurasia może nas skłaniać przed wszystkim chro-

169 (w indeksie); P. N i t e c k i, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992, s. 160 (w biogramie nieszczęśliwe sformułowanie pozwala przypuszczać, że był archidiakonem krakowskim); A. R a d z i m i ń s k i, *Duchowieństwo*, s. 205.

nologia wzmianek dotyczących życia Grota oraz Mikołaja i Jana. Aktywność tego pierwszego daje się zamknąć w latach 1451-1471, podczas, gdy Mikołaj pojawił się co prawda w źródłach po raz pierwszy już w 1453 roku (określany jako Minor lub Minorek, co może wskazywać na jego młody wówczas wiek), ale jego aktywna działalność rozpoczęła się 20 lat później od objęcia tenuty zamku kazimierskiego i skończyła się wraz ze śmiercią w początkach 1501 roku. Dostrzegamy zatem, że Mikołaj znacznie później od Grota wszedł w aktywność publiczną (realnie o ponad 20 lat), a także zmarł (różnica 30 lat). Ponadto, jeśli Mikołaj byłby synem Warsza należałoby uznać, że przyszedł na świat, gdy jego ojciec nie był już najmłodszy. Warsz w 1399 roku był już bowiem pełnoletni, zatem urodził się najpóźniej około 1385 roku. Z kolei urodziny Mikołaja należy zapewne datować na początek lat czterdziestych XV wieku (Warsz w tym czasie miał co najmniej około 55 lat). Wydaje się zatem, że znacznie bardziej prawdopodobne jest uznanie, że Grot i Mikołaj nie należeli do tego samego pokolenia Ostrowskich-Kazimierskich. Jest to dla nas o tyle istotne, że Mikołaj był bez wątpienia bratem archidiacona lubelskiego Jana (potwierdzają to liczne wzmianki źródłowe).

Podsumowując zatem wszystkie zebrane wyżej fakty nie możemy w sposób stanowczy stwierdzić, że Jan był bratem Grota z Ostrowa, nie zaś jego synem. Możemy się spodziewać, że był młodszy od Mikołaja, skoro to temu ostatniemu przypadły majątek i godności świeckie po Grocie, zaś dla Jana przeznaczono karierę duchowną. W uzyskaniu archidiaconatu i oficjalatu lubelskiego pomogła zapewne Janowi pozycja majątkowa i polityczna Grota z Ostrowa. Jak się wydaje pełnił on te obydwa urzędy od 1466 roku, natomiast w 1468 lub 1470 roku przestał pełnić funkcję archidiacona pozostając oficjałem do 1478 roku (mogą o tym świadczyć dokumenty z 1468 roku, w których wystąpił tylko z tytułem oficjała lubelskiego; w jednym z nich, z 25 VIII nazwany został Janem Kalińskim). Od 1470 roku Jan Kazimierski był prepozytem chełmskim (być może właśnie dopiero w związku z objęciem tej godności zrezygnował z archidiaconatu lubelskiego, bowiem urząd oficjała nie posiadał osobnego uposażenia i osoby pełniące jego obowiązki musiały się utrzymywać z innych beneficjów). Nie mamy co do tego pewności, lecz wydaje się, że Jan Kazimierski pełniąc liczne urzędy kościelne posiadał zapewne formalne wykształcenie prawnicze wymagane do ich sprawowania. Wstąpił bowiem (jako Jan z Kazimierza)

na uniwersytet zapewne w 1463 roku i w roku następnym uzyskał już bakalaureat sztuk wyzwolonych (wzmianki dotyczące innego Jana z Kazimierza oraz Jana syna Grota z lat siedemdziesiątych XV wieku są zbyt późne, aby odnosić się do archidiakona lubelskiego). Był to prawdopodobnie wstęp do dalszych studiów prawniczych. Zwraca uwagę, że Jan nie kumulował urzędów, lecz rezygnował z nich w miarę zdobywania kolejnych, z reguły lepiej uposażonych. 6 III 1480 został prekanonizowany na biskupstwo chełmskie, a 10 V 1484 roku przeniesiony na biskupstwo przemyskie. Zmarł 18 XI 1485 roku⁴⁴. Nie wiemy czy objęcie przez Jana Kazimierskiego archidiakonatu lubelskiego wiązało się z poparciem monarchy (Kazimierscy mieli zapewne duże poparcie na dworze królewskim) czy raczej biskupa krakowskiego. Objęcie po 1480 roku biskupstwa chełmskiego może przemawiać za pierwszą z tych możliwości.

Następcą Jana Kazimierskiego na urzędzie archidiakona lubelskiego był **Jerzy (Grzegorz) Litwos z Kazanowa (Kazanowski) herbu Grzymała**. Omawiając jego postać powinniśmy na początku stwierdzić, że istnieją poważne wątpliwości dotyczące imienia, którego używał. Problem wynika z podobieństwa łacińskich imion *Gregorius* i *Georgius*, co mogło powodować błędy zarówno przy zapisie,

⁴⁴ BP, t. 7, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, współpr. J. Smółcha, P. Stanko, Rzym-Lublin 2006, nr 610, s. 181; J. A. Wadowski, *Kościół lubelski*, s. 105; ASUC, t. 1, s. 171, 230; *Indeks studentów*, s. 120, 124; *Statua nec nec Liber Promotionum*, s. 60, 77; *Księga promocji*, s. 54, 65; A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. 9, Warszawa 1906, s. 364; Z. Szostkiewicz, *Katalog*, s. 94 (zapisany jako Kazimierski Biberstein Jan h. Rogala !); P. Hemperek, *Oficjalat okręgowy*, s. 216 (z błędnie podanym, być może za Szostkiewiczem, herbem Rogala); SHGWL, s. 125, 127, 132; P. Nitecki, *Biskupi*, s. 101. Przypisanie Janowi Kazimierskiemu herbu Biberstein mogło nastąpić pod wpływem prac Leona Białkowskiego, według którego Kazimierscy herbu Biberstein wywodzili się z Kazimierzy Małej i byli najwybitniejszą rodziną spośród należących do rodu Momotów-Bibersteinów. Por.: L. Białkowski, *Ród Bibersteinów aród Momotów godła Jeleniego Rogu w wiekach XIV-XVI*, Lublin 1948, s. 10-11. Chodzi w tym przypadku jednak o inną rodzinę noszącą to samo nazwisko. O genealogicznych powiązaniach Jana zob.: H. Zins, *Grot z Ostrowa h. Rawicz (XV w.)*, PSB, t. 9, s. 14-15; S. Kuraś, *Ostrowski Mikołaj (właściwie Mikołaj z Ostrowa i Przytoczna, zwany też Kazimierskim) h. Rawa (Rawicz) (zm. 1501)*, PSB, t. 24, s. 571-572; tenże, *Ostrowski Warsz (właściwie Warsz z Ostrowa i Samborca) h. Rawa (Rawicz) (zm. ok. 1443/4)*, PSB t. 24, s. 583; A. Sochacka, *Własność ziemska w województwie lubelskim w średniowieczu*, Lublin 1987, s. 74-76, 151 (przypis 199), 157 (przypisy 32 i 33), 170 (przypis 303).

jak i odczytaniu imienia Kazanowskiego w poszczególnych źródłach. W większej części, zwłaszcza nowszej i opartej na solidnej podstawie źródłowej literatury (prace Piotra Hemperka, Ireny Sułkowskiej-Kurzejowej) Kazanowski przypisano mu imię Jerzy (odosobniona jest w tym przypadku praca Bolesława Kumora, gdzie autor odnotował go z imieniem Grzegorz). Zwraca jednak uwagę fakt, że w części ważnych źródeł (*Album studentów Uniwersytetu krakowskiego, Liber beneficiorum* Jana Długosza) występował pod imieniem Grzegorz. Ponieważ jednak źródła nie przynoszą definitywnego rozstrzygnięcia kwestii, aby nie wprowadzać dodatkowego zamieszania, w niniejszym artykule pozostajemy przy użyciu imienia Jerzy. Kazanowski objął beneficjum prawdopodobnie już w 1468 roku, a w każdym razie nie później niż w 1470 roku. Jako archidiakona lubelskiego wymienił go w latach siedemdziesiątych XV wieku Jan Długosz. Od 1470 roku (według niektórych od 1481 roku) pełnił jednocześnie funkcję plebana lubelskiego, a od 1479 roku był zapewne także oficjałem lubelskim (choć został odnotowany na tym urzędzie po raz pierwszy w 1482 roku). Bez wątplenia można więc uznać, że stanął na czele lokalnego kościoła lubelskiego, skupiając w swym ręku wszystkie najważniejsze funkcje kościelne związane z miastem i regionem. Jerzy pochodził ze stanu rycerskiego, z rodziny osiadłej w Kazanowie, leżącym w ziemi radomskiej, poza zasięgiem archidiakonatu lubelskiego, ale tuż przy jego zachodnich granicach.

Dawniejsza literatura podawała, że był synem Świętosława występującego stale z przydomkiem „Litwosz”. Świętosław miał trzech synów: najstarszego Dominika, młodszego Jerzego vel Grzegorza, oraz najmłodszego Mikołaja. Irena Sułkowska-Kurzejowa uznała jednak, że ojciec Jerzego nosił imię Maciej. Autorka przedstawiła także nieco odbiegającą od przedstawianej w starszych opracowaniach chronologię życia Jerzego Kazimierskiego. O ile bowiem w dawniejszej literaturze znajdujemy informację, że zapisał się on na uniwersytet krakowski w 1422 roku, o tyle wspomniana badaczka datuje ten fakt na 1475 rok. Data wstąpienia na uniwersytet ma duże znaczenie dla zrozumienia przebiegu kariery Jerzego Kazanowskiego. Pełnił on bowiem także inne, poza wymienionymi wyżej, urzędy, zarówno kościelne, jak i państwowe. Już w 1465 roku był bowiem kanonikiem przemyskim, kanonikiem u św. Jerzego w Krakowie oraz pisarzem królewskim (tę ostatnią funkcję pełnił do 1487 roku). Najpóźniej w 1475 roku został

także żupnikiem przemyskim, a od 1485 roku był kanonikiem sandomierskim. Widzimy zatem, że w momencie, gdy pojawiają się informacje o Jerzym Kazanowskim był on już związany z kancelarią królewską i jednocześnie posiadał dwa potwierdzone źródłowo beneficja kościelne. Trudno w tym miejscu orzec, czy trafił on do otoczenia monarchy będąc już kanonikiem w Przemyślu lub przy kościele św. Jerzego w Krakowie, czy też uzyskał wspomniane godności dopiero dzięki poparciu Kazimierza Jagiellończyka, jako pisarz królewski. Musimy się odnieść zarówno do informacji zawartych w starszej literaturze, jak i poglądów Sułkowskiej-Kurzejowej, bowiem data podjęcia przez Kazanowskiego studiów uniwersyteckich jest kluczowa dla ustalenia, choćby w przybliżeniu, jego wieku i nie powinna stać w sprzeczności z innymi wiadomościami, jakie posiadamy na temat jego życiorysu. Przy założeniu, że wstąpił na uniwersytet w 1422 roku musielibyśmy przyjąć, że w 1465 roku miał co najmniej pięćdziesiąt kilka lat, czyli byłby w wieku dość późnym na rozpoczynanie kariery urzędniczej. Jednocześnie, wiedząc, że Jerzy dożył 1489 roku (zmarł przed wrześniem tego roku), należałoby uznać, że dożył bardzo sędziwego, jak na swą epokę, wieku i nie wydaje się prawdopodobne, aby do końca lat osiemdziesiątych XV wieku przejawiał aktywną działalność (tymczasem wiemy, że w 1487 roku był poborcą cyzy lubelskiej).

Decydującym argumentem dla odrzucenia wiadomości, że w 1422 roku Jerzy Kazimierski wstąpił na uniwersytet krakowski jest brak jego wpisu pod tym rokiem do Albumu studentów uczelni. Z drugiej strony wcale nie lepszym pomysłem jest przyjęcie, że trafił on na uniwersytet w 1475 roku. Z dużym trudem dałoby się wówczas ten fakt połączyć logicznie z innymi wydarzeniami z życia Jerzego. Zapewne otrzymał on archidiakoniat lubelski z prezenty monarszej jako kolejne beneficjum pozwalające zwiększyć dochody pisarza kancelarii królewskiej. Z kolei będąc archidiakonem (najpóźniej od 1470 roku), a potem także oficjałem (od końca lat siedemdziesiątych) musiał posiadać stosowne do tej funkcji wykształcenie prawnicze, którego brak po pewnym czasie mógł stanowić groźbę utraty wspomnianych urzędów. Albo więc to wykształcenie już posiadał, albo musiałby je szybko zdobyć, co nie wydaje się prawdopodobne przy założeniu, że zaczął studia dopiero w 1475 roku (same studia na wydziale nauk wyzwolonych, które musiały poprzedzać podjęcie studiów prawniczych musiałyby zająć kilka, zapewne około pięciu lat). W efekcie także data wstąpienia na uczelnię krakow-

ską w 1475 nie wydaje się realna. Sułkowska-Kurzejowa oparła się prawdopodobnie na wpisie z tego roku, dotyczącym jednak innej osoby (*Georgius Mathie Lythwanus de Gygywyłowycze*). Z tego wpisu badaczka wzięła też zapewne imię ojca (Maciej), które więc także powinniśmy uznać za błąd. Kazanowski zapisał się bowiem na uniwersytet w 1442 roku (*Gregorius Lythwosz de Kasanow*), co wyjaśnia przyczynę występowania pomyłki w starej literaturze (było to zwykle zamienienie jednej cyfry w dacie). Data rozpoczęcia studiów w 1442 roku oznacza, że Jerzy Kazanowski urodził się zapewne na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XV wieku, zaś w 1465 roku, gdy widzimy go po raz pierwszy na urzędach posiadał już prawdopodobnie wykształcenie prawnicze.

Objęcie przez niego także beneficium plebana lubelskiego należy zapewne traktować jako kolejny krok ku zwiększeniu dochodów, bowiem trudno przypuszczać, żeby Jerzy był w stanie wypełniać wszystkie obowiązki wynikające z pełnienia kolejnych funkcji. Prawdopodobnie zatem większość zadań duszpasterskich przejął w tym czasie w parafii lubelskiej wikariusz. Zapewne jako archidiakon, pleban, a w końcu także oficjał lubelski Kazanowski musiał co pewien czas bywać w Lublinie. Nie przeszkadzało mu pozostawać u boku króla, który przecież podróżując po kraju odwiedzał regularnie miasto nad Bystrzycą wraz ze swoją świtą (archidiakon lubelski jako pisarz królewski wchodził w jej skład). Znamienne, że właśnie w 1474 roku, czyli w czasie pełnienia urzędu archidiakona lubelskiego przez Jerzego Kazanowskiego, Kazimierz Jagiellończyk utworzył województwo lubelskie. Kazanowski bez wątpienia bywał także często w Krakowie. Istnieje zapis świadczący o jego obecności 3 X 1480 roku na generalnej kapitule krakowskiej, w skład której wchodził jako archidiakon lubelski. Wydaje się zatem, że Jerzy Kazanowski umiejętnie łączył obowiązki wynikające z pełnienia urzędów kościelnych z pracą w kancelarii królewskiej. Prawdopodobnie mógł liczyć zarówno na poparcie króla, jak i biskupa krakowskiego, bo o ile obsadzenie beneficjów archid diakonii i parafii lubelskiej mógł zawdzięczać monarsze (stało się to zapewne bez sprzeciwu ze strony biskupa), o tyle urząd oficjała objął bez wątpienia decyzją samego biskupa. W 1487 roku przestał pełnić funkcję pisarza królewskiego, co mogło wynikać z faktu coraz silniejszych powiązań z ziemią lubelską. Jak już bowiem wspomniano, w 1487 roku

był bowiem poborcą czyży lubelskiej⁴⁵. Zwraca uwagę fakt, że kariera Jerzego Litwosa Kazanowskiego wykazuje chronologiczne zbieżności z karierą jego brata Dominika, który jednak był osobą świecką i dał początek dalszym pokoleniom Kazanowskich. W 1472 roku był on łowczym krakowskim, ale już w 1476 roku pojawił się w ziemi lubelskiej pełniąc urząd wojskiego lubelskiego (występował na tej funkcji także w 1480 roku). Nie zerwał jednak związków z terenami, z których pochodził, bowiem był także starostą niepołomickim i radomskim, co z kolei wskazuje też w jego przypadku na związki z dworem królewskim. Dominik Kazanowski zmarł w 1485 roku, a więc cztery lata wcześniej niż Jerzy⁴⁶.

Można w tym miejscu zatrzymać się także nad wysokością dochodów, jakimi dysponował Jerzy Kazanowski w czasie sprawowania urzędu archidiakona lubelskiego. Wartość interesującego nas beneficjum bardzo wzrosła w drugiej połowie XV wieku, co było prawdopodobnie efektem rozwoju gospodarczego i demograficznego wsi, z których pobierano dziesięciny oraz inne należności wchodzące w skład uposażenia archidiakona. Dla okresu, gdy urząd archidiakona lubelskiego sprawował Jerzy Kazanowski dysponujemy znakomitym źródłem pozwalającym na oszacowanie dochodów tego beneficjum, mianowicie *Liber beneficiorum* diecezji krakowskiej autorstwa Jana Długosza. Z jej treści wynika, że same dochody z dziesięcin (pobieranych

⁴⁵ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Acta Episcopalia, sygn. AEp 1, nr 105, k. 27v (6 VI 1469); *Acta capitulorum Cracoviensis et Plocensis selecta (1438-1523; 1438-1525)*, wyd. B. U l a n o w s k i, [w:] *Archiwum Komisji Historycznej*, t. 6, Kraków 1891, nr 237, s. 61-62; nr 238, s. 62; DLB, t. 2, s. 536; ASUC, t. 1, s. 103, 220; *Indeks studentów*, s. 89; A. B o n i e c k i, *Herbarz Polski*, t. 9, Warszawa 1906, s. 355; J. A. W a d o w s k i, *Kościół lubelski*, s. 105, 107, 108; P. H e m p e r e k, *Oficjalat okręgowy*, s. 216; SHGWL, s. 132; I. S u ł k o w s k a - K u r a s i o w a, *Polska kancelaria królewska w latach 1447-1506*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, nr 67, s. 130 (gdzie daty pełnienia urzędu archidiakona lubelskiego podane na lata 1486-1483!; jest to oczywisty błąd literowy, zaś w indeksie podane daty 1468-1489); B. S. K u m o r, *Dzieje diecezji*, t. 4, s. 68. Jan Wiśniewski nie wymienił Jerzego Kazanowskiego wśród kanoników sandomierskich. Nie wiemy czy wynikało to z przeoczenia autora, czy też Jerzy jedynie ubiegał się o tamtejszą kanonię i używał tytułu kanonika sandomierskiego, nie będąc jednak formalnie jej członkiem. Por.: J. W i ś n i e w s k i, *Katalog pralatów i kanoników sandomierskich od 1186-1926 r., tudzież sesje kapituły sandomierskiej od 1581 do 1866 r.*, Radom 1926.

⁴⁶ W. D w o r z a c z e k, *Genealogia. Tablice*, Warszawa 1959, tablica nr 150; SHGWL, s. 125.

z łąnów leżących na przedmieściach Lublina w kierunku Dłotlic oraz naprzeciwko kościoła NMP, a także z całych lub części wsi: Ciecierzyn, Czechów, Dąbrowica, Dziesiąta, Osmolice, Palikije, Płusowice, Sławin i Wola Sławińska) przynosiły archidiakonowi lubelskiemu ponad 104 grzywny rocznego dochodu. Ponadto wieś Dziesiąta z folwarkiem, karczmą, młynem i stawem stanowiła własność archidiakona, podobnie jak budynki w samym mieście, co przynosiło dodatkowe dochody⁴⁷. Ponadto Kazanowski czerpał dochody wynikające ze sprawowania przez niego funkcji plebana lubelskiego. Do tego beneficjum należał dom naprzeciw parafialnego cmentarza oraz obejmujący trzy łąny folwark niedaleko miasta. Dodatkowo pleban lubelski pobierał dziesięciny z łąnów kmiecych (we wsiach: Abramowice, Czechów, Ćmiłów i Snopków), folwarków rycerskich (w Czechowie, Dąbrowicy, Jakubowicach, Motyczu, Sławinie i Snopkowie), pól na przedmieściach Lublina, a także z łąnów kmiecych i folwarku należącej do miasta wsi Bronowice. Na podstawie niekompletnych danych zawartych w przekazie Długosza można oszacować dochody parafii lubelskiej w tym czasie na co najmniej 42 grzywny rocznie⁴⁸. Nie było natomiast osobnego uposażenia dla oficjała lubelskiego⁴⁹ i z racji pełnienia tej funkcji Kazanowski nie otrzymywał dodatkowych dochodów. Mimo to jego dochody były bardzo duże, w porównaniu z archidiakonami lubelskimi sprawującymi swój urząd kilkadziesiąt lat wcześniej. Nie uwzględniając już pozostałych posiadanych przez niego beneficjów, z samych dochodów archidiakonii i parafii lubelskiej miał zapewne ponad 150 grzywien rocznie, czyli przeszło 32400 trof⁵⁰.

⁴⁷ DLB, t. 1, s. 198-201; t. 2, s. 536-538; J. R. Marczewski, *Duszpasterska działalność*, s. 94-95. W obliczeniach nie uwzględniono 6 grzywien, jakie przynosiły opłaty wnoszone przez kmieci z Dziesiątej na św. Marcina (po 0,5 grzywny z łąnu) oraz dziesięciny z młyna w Dąbrowicy, której wartości Długosz nie podał. Nie da się także oszacować wartości uposażenia innego typu, jakie archidiakon posiadał w Dziesiątej (daniny w naturze – 30 jaj, 2 kapłony i 2 sery z każdego łąnu; obowiązkowego przewozu do i z Lublina, ziarna na zasiewy, sianożęci, dochodów z młyna i stawów).

⁴⁸ DLB, t. 1, s. 199-201; t. 2, s. 536-539; J. R. Marczewski, *Duszpasterska działalność*, s. 118-119. Szacunek ten jest dalece zaniżony, bowiem Długosz nie podał wartości dochodów płynących z dziesięcin z folwarków (Czechów, Dąbrowica, Jakubowice, Motycz, Sławin) a także z części łąnów kmiecych (Abramowice, Jakubowice).

⁴⁹ P. Hemperek, *Oficjalat okręgowy*, s. 111.

⁵⁰ Z. Żabiński, *Systemy pieniężne na ziemiach polskich*, Wrocław-Warszawa 1981, s. 56, Tabela 20.

Kolejnym archidiakonem lubelskim był **Bernard z Lubrańca (Lubrański) h. Godziemba**. W przeciwieństwie do swych bezpośrednich poprzedników na omawianym beneficjum nie był on Małopolaninem, lecz wywodził się z Kujaw. Bernard Lubrański urodził się około 1460 roku, a w 1474 roku wstąpił na uniwersytet krakowski. Jego kariera rozwijała się prawdopodobnie dzięki poparciu wpływowych krewnych, w dużym stopniu zapewne stryja – Grzegorza Lubrańskiego, pełniącego szereg godności państwowych. Grzegorz był między innymi żupnikiem krakowskim (w latach 1453-1477), pisarzem i sekretarzem Kazimierza Jagiellończyka (1472), wielkorządcą królewskim (w latach 1479-1489), a także podkanclerzym wielkim koronnym (1484-1496). Następnie dzięki poparciu króla rozwinął karierę duchowną obejmując funkcje kanonika sandomierskiego (od 1476 roku), archidiakona krakowskiego (od 1477 roku toczył o ten urząd spór, ostatecznie obsadził prałaturę w 1479 roku, a w 1487 roku zrezygnował z archidiakonatu krakowskiego), prepozyta skalbmierskiego i u św. Floriana w Krakowie (od 1480 roku), a także kanonika gnieźnieńskiego (w latach 1480-1490) i prepozyta poznańskiego (od 1492 roku). Grzegorz stworzył podstawy potęgi politycznej i majątkowej swego rodu. Brat Grzegorza – Rupert Lambert był początkowo klerykiem diecezji wrocławskiej i notariuszem konsystorza krakowskiego. Potem jednak porzucił stan duchowny i pojął żonę z rodu Boleszciców. Z tego małżeństwa miał trzech synów: Jana, Bernarda i Mikołaja Gardzinę, o karierę których zadbał Grzegorz. Jan, po odbyciu studiów w Bolonii i Rzymie powrócił do kraju, gdzie zdobył kilka mniejszych beneficjów (kapelanię wielicką, rektorat kościoła w Kazimierzu Biskupim i kanonie skalbmierską). Następnie, dzięki wpływom stryja, wszedł do kapituły krakowskiej (w 1487 roku), poznańskiej (w 1489 roku) i wrocławskiej (w 1490 roku). Został też prepozytem poznańskim (od 1493 roku) i sekretarzem królewskim (od 1489 roku). W końcu, dzięki poparciu króla, mimo oporu kapituły, został wybrany biskupem płockim (w końcu 1497 roku), a wkrótce potem poznańskim (w 1498 roku). Mikołaj Gardzina, także wprowadzony przez stryja Grzegorza na dwór królewski, robił karierę świecką. Pełnił funkcję kasztelana spicymierskiego (od 1492 roku), łędzkiego (od 1494 roku) oraz gnieźnieńskiego (od 1501 roku).

Na tle kariery stryja i braci łatwo zrozumieć koleje życiowe Bernarda Lubrańskiego, który szybko zdobywał kolejne beneficja. Dość

wcześnie zdobył kapelanie w Słomnikach i Tłokini, których zrzekł się w 1484 roku. Być może miało to związek z faktem, że w tym samym roku był już sekretarzem królewskim. Przed 1488 rokiem został także kanonikiem krakowskim, a w następnych latach pełnił także funkcje referendarzema i protonotariusza Stolicy Apostolskiej (1488), archidiacona lubelskiego (od 1489 roku), kanonika poznańskiego (brat Jan zrezygnował na jego rzecz z miejsca w kapitule po objęciu w 1493 roku prepozytury), prepozyta średzkiego i u św. Floriana w Krakowie (1498), kanonika poznańskiego, plebana w Lelowie oraz altarysty w kaplicy Kurozwęckich na Wawelu. Dalszą karierę przerwała śmierć 26 II 1499 roku⁵¹. Wiele wskazuje na to, że beneficjum archidiacona lubelskiego, obsadzone już od dłuższego czasu przez króla zostało nadane także Bernardowi Lubrańskiemu na mocy prezenty królewskiej, jako jedno ze źródeł dochodów sekretarza monarchy. Prawdopodobnie urząd archidiacona lubelskiego zajmował on aż do swej śmierci.

Po zgonie Lubrańskiego zapewne w analogiczny sposób Zygmunt Stary powierzył beneficjum kolejnemu swemu sekretarzowi – **Zygmuntowi z Targowisk (Targowickiemu) herbu Tarnawa**, doktorowi dekretów, kanonikowi przemyskiemu i krakowskiemu, kustoszowi

⁵¹ *Codex diplomaticus Universitatis studii generalis Cracoviensis*, [wyd. Ż. Pauli], cz. 3: 1471-1506, Kraków 1880, nr 287, s. 164; *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, wyd. B. Ulanowski, t. 2: *Acta iudiciorum ecclesiasticorum dioecesium gnezniensis et poznaniensis (1403-1530)*, Kraków 1902, nr 703, s. 329; *Metriculum Regni Poloniae Summaria...*, wyd. T. Wierzbowski, cz. IV: (1507-1548) *Sigismundi I regis tempora complectea*, vol. 3: *Acta vicecancellarium 1533-1548*, Warszawa 1915, s. 421, nr 1181 (numeracja w suplementach); *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu z archiwaliów kapitulnych i kurialnych krakowskich (WZDW)*, wyd. B. Przybyszewski, [t. 1]: 1440-1500, Kraków 1960, s. 92, przypis 2 do nru 146; s. 93, przypis 3 do nru 146; L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. 3, Kraków 1852, s. 265; J. A. Wadowski, *Kościół lubelski*, s. 105; A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. 15, Warszawa 1912, s. 99-100 (s. 100: Bernard, Rupert i Jan); SHGWL, s. 132; I. Sułkowska-Kuraszewska, *Polska kancelaria królewska w latach 1447-1506*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 20; nr 99, s. 138; K. Pieradzka, *Lubrański (de Lubranecz, Lubransky) Grzegorz h. Godziemba (zm. 1500)*, PSB, t. 18, s. 80-81; L. Hajdukiewicz, *Lubrański Jan h. Godziemba (1456-1520)*, PSB, t. 18, s. 81-84; J. Bieniak, *Lubrański Mikołaj, o przydomku Gardzina, h. Godziemba (ok. 1460-1524)*, PSB, t. 18, s. 84-85; P. Hempterek, *Oficjalat okręgowy*, s. 108; B. Przybyszewski, *Kapituła Krakowska za kanonikatu Jana Długosza (1436-1480)*, [w:] *Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*, red. S. Gawęda, Warszawa 1980, s. 31.

sandomierskiemu, kanclerzowi kardynała Fryderyka. Postać tego ostatniego archidiacona lubelskiego, który pełnił później jeszcze szeregi innych funkcji, wykracza poza ramy chronologiczne niniejszego artykułu, zalicza się on bowiem już do szesnastowiecznych archidiaconów lubelskich (zmarł w 1512 roku)⁵².

Les archidiacres de Lublin au XV^e siècle

Résumé

L'article présente 17 archidiacres de Lublin, mentionnés dans les sources du XV^e siècle. A cette époque-là, la valeur des revenus du bénéfice en question augmenta, ce qui fut à l'origine des querelles concernant la nomination à ce poste. Les rois tendaient à présenter les candidats aux archidiacres de Lublin, ce à quoi s'opposaient les évêques de Cracovie, en défendant leur droits. Ceci suscita durant de longues années, de nombreuses querelles entre les candidats au bénéfice. Au XV^e siècle, à l'archidiaconé de Lublin, on vit apparaître les premières recrues venant de la région de Lublin. Celles qui les ont précédées, tout comme les nombreux archidiacres de Lublin du XV^e siècle, venaient d'autres régions (notamment de Petite Pologne) et accédèrent à l'office en question grâce au milieu cracovien (chapitre cathédral, cour royal).

Traduction: Iwona Bartosz-Przybyło

JACEK CHACHAJ – dr, adiunkt w Instytucie Historii KUL; zainteresowania badawcze: historia społeczno-religijna, struktury terytorialne K-ła łacińskiego w Koronie w średniowieczu i epoce nowożytnej, zwłaszcza a terenach na wschód od Wisły: autor monografii: *Łacińskie szkolnictwo parafialne a Rusi Koronnej od XVI do XVIII wieku*, Lublin 2003; *Łacińskie szkoły parafialne na terenie metropolii lwowskiej w epoce nowożytnej*, Lublin 2005.

⁵² Istnieje pokaźna literatura, w której można znaleźć informacje na temat Zygmunta z Targowisk. Występuje on też w licznych źródłach. K. N i e s i e c k i, *Herbarz Polski*, t. 9, Lipsk 1842, s. 8; L. Ł ę t o w s k i, *Katalog biskupów*, t. 4, Kraków 1853, s. 136-137; F. P i e k o s i ń s k i, *Heraldyka polska wieków średnich*, Kraków 1889, s. 161; J. A. W a d o w s k i, *Kościół lubelskie*, s. 105, 364; WZDW, [t. 1], s. 117, przypis 3 do nru 186; J. W i ś n i e w s k i, *Katalog pralatów i kanoników sandomierskich od 1186-1926 r., tudzież sesje kapituły sandomierskiej od 1581 do 1866 r.*, Radom 1926, s. 297-298; S. C y n a r s k i, F. K i r y k, *Jan z Targowisk (Targowicki)*, PSB, t. 10, s. 484; I. S u ł k o w s k a - K u r a s i o w a, *Polska kancelaria*, nr 169, s. 157-158; SHGWL, s. 132; A. W y c z a ń s k i, *Między kulturą a polityką. Sekretarze królewscy Zygmunta Starego (1506-1548)*, Warszawa 1990, s. 27, 36, 68, 266.